

Sygn. akt III AUa 750/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Małgorzata Rokicka - Radoniewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Elżbieta Czaja SA Barbara Hejwowska
Protokolant: protokolant sądowy Katarzyna Sugier	

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2014 r. w Lublinie

sprawy W. Ł. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Handel i Usługi (...)
z udziałem zainteresowanej A. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym i podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji W. Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 9 czerwca 2014 r. sygn. akt VII U 2862/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od W. Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

III AUa 750/14

UZASADNIENIE

Organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. decyzją z dnia 11 października 2013 r. stwierdził, że A. K. jako zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Handel i Usługi (...) W. Ł. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od dnia 12 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2012 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za poszczególne kwartały szczegółowo wskazaną w zaskarżonej decyzji.

Od tej decyzji odwołanie do Sądu Okręgowego w Lublinie złożyła W. Ł., domagając się jej uchylenia i umorzenia postępowania, bądź uchylenia decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił odwołanie W. Ł. od zaskarżonej decyzji.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

W dniu 12 stycznia 2010 r. W. Ł. jako przedsiębiorca działający pod firmą Handel Hurt-detal Usługi (...) W. Ł. zawarła z A. K. umowę nazwaną „umowa o dzieło nr (...)”. Na jej podstawie A. K. jako wykonawca przyjęła zamówienie wykonania dzieła poprzez wykonanie dekoracji wystawy w sklepie zamawiającego w R. we wskazanych terminach, wystawienie towaru na regałach w sklepie zamawiającego we wskazanych terminach oraz sporządzenie dokumentacji magazynowej na zlecenia zamawiającego. Strony ustaliły termin wykonania dzieła każdorazowo w momencie wydawania zlecenia. Materiały do wykonania dekoracji oraz dokumentacji zapewniał zamawiający. Za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 200 zł za miesiąc płatne kwartalnie z dołu pod warunkiem wykonania 5 zleceń w miesiącu. Ponadto strony w umowie zastrzegły, że w sprawach nieuregulowanych umową zastosowanie mają odpowiednie przepisy Kodeksu cywilnego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że W. Ł. prowadzi sklep o powierzchni 150 m², w którym zatrudnia cztery osoby na stanowiskach sprzedawców. A. K. była w 2009 r. zatrudniona w oparciu o umowę zlecenia. Od 2010 r. W. Ł. zmieniła formę zatrudnienia zawierając powyższą umowę. Do obowiązków A. K. należało ometkowanie towaru, wywieszenie plakatów, wystawienie towaru i jego wyeksponowanie. Miejsce wystawienia ekspozycji było konsultowane z właścicielką. Czynności te wykonywała kilka razy w miesiącu. Każdorazowo do ich wykonania była wzywana telefonicznie dzień wcześniej. Materiały i narzędzia były udostępniane przez W. Ł.. Wynagrodzenie było wypłacane kwartalnie w kwocie 600 zł zgodnie z umową. Obecnie powyższe czynności wykonuje sama właścicielka wraz z córką.

Przytoczony stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o niekwestionowane dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego oraz logiczne i spójne zeznania W. Ł..

Powołując się na treść art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. Sąd pierwszej instancji argumentował, iż umowa łącząca W. Ł. i G. M. nosiła cechy umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło. Sąd zaznaczył, że G. M. do wykonywania czynności polegających na przygotowaniu wystaw promocyjnych produktów, dekoracji świątecznych, metkowania towaru oraz jego odpowiedniego wyeksponowania była każdorazowo wzywana przez W. Ł.. W zawartej umowie nie wskazano terminów wykonania tych czynności. Czynności wykonywane przez pracownika były czynnościami wysoce powtarzalnymi, nie nastawionymi na osiągnięcie konkretnego rezultatu a mającymi na celu odciążenie innych pracowników sklepu. Wybór G. M. nie był uzasadniony jej konkretnymi przymiotami. Czynności te mógł bowiem wykonywać każdy. W. Ł. wskazywała sposób i miejsce wykonania ekspozycji. Wynagrodzenie zostało ustalone w sposób ryczałtowy, co wskazuje na jego oderwanie od osiągnięcia przez zatrudnioną określonego rezultatu.

Sąd Okręgowy uznał zatem, iż stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 art. 12 ust. 1 i 3 oraz ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 1998, Nr 137, poz. 887 ze zm.) G. M. obowiązkowo podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd pierwszej instancji, na podstawie powołanych przepisów i na mocy art. 477¹⁴ §1 k.p.c., oddalił odwołanie W. Ł..

Apelację od powyższego wyroku wniosła W. Ł. zaskarżając przedmiotowe rozstrzygnięcie w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 353¹ k.c. w zw. z art. 627 k.c. poprzez ustalenie treści zawartej przez strony umowy wbrew zgodnym zamiarom stron i celowi umowy spowodowane dowolną oceną zebranych w sprawie dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji;

- art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 ust. 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie treści zawartej przez strony umowy wbrew zgodnym zamiarom stron i celowi umowy spowodowane dowolną oceną zebranych w sprawie dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji;

2. naruszenie przepisów proceduralnych tj.:

- ustalenie treści zawartej przez strony umowy wbrew zgodnemu stanowisku stron umowy mimo braku przepisu dającego sądowi kompetencje w tym zakresie, w szczególności wobec braku wniosku stron zgodnie z art. 189 k.p.c. czy art. 189¹ k.p.c.;

- dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez widoczny w uzasadnieniu wyroku brak logicznego powiązania pomiędzy ustaleniami sądu a wyciągniętymi z nich wnioskami.

Wskazując na powyższe zarzuty W. Ł. domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego z dnia 11 października 2013 r. przez ustalenie, że A. K. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło zawartej z W. Ł. oraz zasądzenia od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kosztów procesu za obie instancje, bądź uchylenia wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania za drugą instancję.

Na rozprawie w dniu 4 listopada 2014 r. pozwany wnosił o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zgadza się również z rozważaniami prawnymi Sądu pierwszej instancji w zakresie, w jakim dotyczą one przyjęcia, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowaną nie była umową o dzieło, tylko umową o świadczenie usług, co z kolei spowodowało objęcie zainteresowanej obowiązkiem ubezpieczeń społecznych z powyższego tytułu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wydając przedmiotowe rozstrzygnięcie nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego w postaci przepisów przytoczonych w złożonym środku odwoławczym oraz w sposób prawidłowy przeprowadził ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i ustalił stan faktyczny.

Przede wszystkim podkreślić należy, iż zarzuty apelacji zostały sformułowane w niewłaściwy sposób. Zarzut naruszenia prawa materialnego może być bowiem poniesiony tylko wówczas, gdy skarżący uznaje, iż sąd dokonał błędnej wykładni określonego przepisu prawa materialnego (mylnie zrozumiał jego treść) bądź też niewłaściwie go zastosował (nieprawidłowo odniósł normę prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego) - por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., sygn. akt I CKN 160/01, LEX nr 78813. Warunkiem skutecznego postawienia zarzutu naruszenia prawa materialnego jest więc niekwestionowanie przez stronę ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego.

Tymczasem skarżąca, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie zgadza się z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji oceną dowodów oraz zarzuca naruszenie wskazanych powyżej przepisów prawa materialnego, co wyklucza się wzajemnie. Także treść uzasadnienia apelacji jest niespójna w tym zakresie. Elementy pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, na które powołuje się apelantka nie stanowiły bowiem oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która mogłaby być badana przez sąd odwoławczy pod kątem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Były

to natomiast rozważania prawne związane z możliwością zastosowania w niniejszym przypadku określonych norm prawa materialnego. Treść zawartej umowy, rodzaj czynności wykonywanych przez zainteresowaną, częstotliwość stawiania się zainteresowanej w miejscu wykonywania obowiązków czy sposób wypłaty wynagrodzenia nie były sporne pomiędzy stronami. Kwestionowana była dokonana przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna stosunku łączącego W. Ł. i A. K. oraz będący jej konsekwencją obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że wnioskodawczynię i zainteresowaną łączyła umowa o świadczenie usług a nie umowa o dzieło.

Podkreślić należy, iż w świetle 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 205 poz.1585 ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług co do zasady podlegają ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Nie są objęci obowiązkiem ubezpieczenia społecznego wykonawcy umowy o dzieło. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, do którego ustawowych obowiązków należy stwierdzanie podlegania ubezpieczeniu społecznemu, może niezależnie od tego, jaka jest nazwa umowy, badać rzeczywisty charakter tytułu ubezpieczenia i w razie poczynienia stosownych ustaleń wydać decyzję o objęciu określonego podmiotu takim ubezpieczeniem.

Zdaniem Sądu drugiej instancji organ rentowy wykazał, że sporna umowa zawarta pomiędzy W. Ł. i A. K. nie była umową o dzieło wskazaną w art. 627 k.c. W przedmiotowym przepisie nie zdefiniowano dzieła, wskazując jedynie, że jego wykonanie stanowi przedmiot zobowiązania wykonawcy, za które przysługuje wynagrodzenie. Z uwag poczynionych przez Sąd Okręgowy w zakresie cech konstytutywnych umowy o dzieło należy szczególnie podkreślić, iż dzieło charakteryzuje samoistność rezultatu tj. niezależność od działania oraz osoby twórcy, co powoduje, że z chwilą jego ukończenia dzieło staje się autonomiczną wartością w obrocie. Może być też poddane sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV KKN 152/00, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63). Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Celem umowy o dzieło jest bowiem osiągnięcie wskazanego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do tego rezultatu doprowadzić. Jednocześnie stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego. Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt II UK 566/13, LEX nr 1500668).

Opisanych powyżej cech nie posiadała umowa stanowiąca przedmiot analizy w niniejszej sprawie. Umowa ta została zawarta na czas nieokreślony, a jej przedmiotem było wykonywanie dekoracji sklepowych oraz wystawianie towaru na regałach w sklepie we wskazanych przez zamawiającego terminach. Słusznie zatem ustalił Sąd pierwszej instancji, że istotą wymienionej umowy było stałe wykonywanie określonych czynności, które miały powtarzalny charakter i prowadziły do odpowiedniego wyeksponowania określonych produktów. Nie sposób jednak przyjąć, aby rezultat podejmowanych przez zainteresowaną czynności stanowił wartość autonomiczną w obrocie, mającą indywidualizowany charakter.

Była to zatem umowa starannego działania, jaką jest umowa o świadczenie usług, a nie umowa rezultatu. Wbrew twierdzeniom skarżącego także wynagrodzenie nie zostało ukształtowane w uzależnieniu od ilości wykonanych dzieł, ale czasu pozostawiania do dyspozycji W. Ł. (wynagrodzenie za miesięczny okres rozliczeniowy z płatnością na koniec każdego okresu trzymiesięcznego). W umowie przewidziano jedynie minimalną ilość czynności, które muszą być wykonane przez A. K. w ramach powierzonych jej obowiązków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie powyższe okoliczności przesądają o konieczności zakwalifikowania umowy zawartej w dniu 11 stycznia 2010 r. pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowaną jako umowy o świadczenie usług.

Odnosnie zarzucanego w apelacji ograniczenia swobody kontraktowania określonej w art. 353¹ k.c. w zw. z art. 627 k.c. poprzez ustalenie treści zawartej umowy wbrew zgodnym zamiarom stron i celowi umowy należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, który w wyroku z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. akt III AUa 324/13 (LEX nr 1461156), zaznaczył, że nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługują się strony w umowie pozostaje bez znaczenia dla interpretacji i oznaczenia faktycznie łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron.

Całkowicie chybiony jest również zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. i art. 189¹ k.p.c. opisany w apelacji jako naruszenie przepisów proceduralnych poprzez ustalenie treści zawartej przez strony umowy wbrew zgodnemu stanowisku stron umowy mimo braku przepisu dającego sądowi kompetencje w tym zakresie, w szczególności wobec braku wniosku stron. Powołany przez skarżącą przepis art. 189 k.p.c. określa, jakie są materialnoprawne przesłanki zasadności powództwa, w którym powód domaga się sądowego ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przepis art. 189¹ k.p.c. wskazuje natomiast, iż legitymacja do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa przysługuje organowi podatkowemu lub organowi kontroli skarbowej, o ile jest to niezbędne dla oceny skutków podatkowych. Żaden z omawianych przepisów nie ma zastosowania w niniejszej sprawie. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, co do zasady, wszczynane są na skutek odwołania od decyzji organów rentowych i toczą się w odrębnym trybie ze wszystkimi tego konsekwencjami. Rzeczą sądu rozpoznającego odwołanie strony jest zbadanie prawidłowości decyzji organu rentowego wydanej w sprawie należącej do kategorii spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Skoro zatem Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził w zaskarżonej decyzji, iż zainteresowana podlega określonym ubezpieczeniom w związku z zatrudnieniem z tytułu umowy zlecenia, sąd musi zbadać i ustalić rodzaj łączącej strony umowy przy uwzględnieniu całości zebranego w sprawie materiału dowodowego. W razie przedłożenia wyroków innych sądów ustalających istnienie konkretnego stosunku prawnego pomiędzy stronami sąd ubezpieczeń społecznych winien wziąć te wyroki pod uwagę ze względu na ich prejudycjalny charakter. W przypadku ich braku sam musi dokonać koniecznych ustaleń. Wnioski stron umowy nie są w tym zakresie konieczne. Wystarczające jest kwestionowanie rodzaju zawartej umowy przez pozwanego, do którego zadań ustawowych należy stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych.

W tym miejscu należy podkreślić, iż pomimo niejednolitej terminologii, którą posługiwał się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, umowa będąca przedmiotem powyższych rozważań bez wątpienia jest umową o świadczenie usług, do której z mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Nazwanie przedmiotowej umowy umową zlecenia nie ma znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia, ponieważ w świetle 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r., Nr 205 poz.1585 ze zm.) ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym podlegają zarówno osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jak też innej umowy o świadczenie usług. Nie jest jednocześnie konieczne korygowanie decyzji organu rentowego przez sprecyzowanie, że zleceniobiorca podlega tytułowi ubezpieczeń społecznych na podstawie umowy o świadczeniu usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., sygn. akt I UK 520/12).

W związku z zasadnością objęcia A. K. obowiązkiem ubezpieczenia społecznego z tytułu zawartej umowy o świadczenie usług, słuszne było również ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia w sposób wskazany w decyzji na

podstawie art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a Sąd Apelacyjny nie stwierdził w tym zakresie jakichkolwiek nieprawidłowości.

Zaskarżone orzeczenie należało zatem uznać za prawidłowe, a wszystkie zarzuty podniesione przez apelanta za chybione.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie I wyroku. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego uzasadnia treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art 108 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 490). Wskazane koszty obejmują wynagrodzenie radcy prawnego, który reprezentował stronę pozwaną na rozprawie apelacyjnej.